

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 6 (422)/2016

grudzień 2016

Rok XXXVII

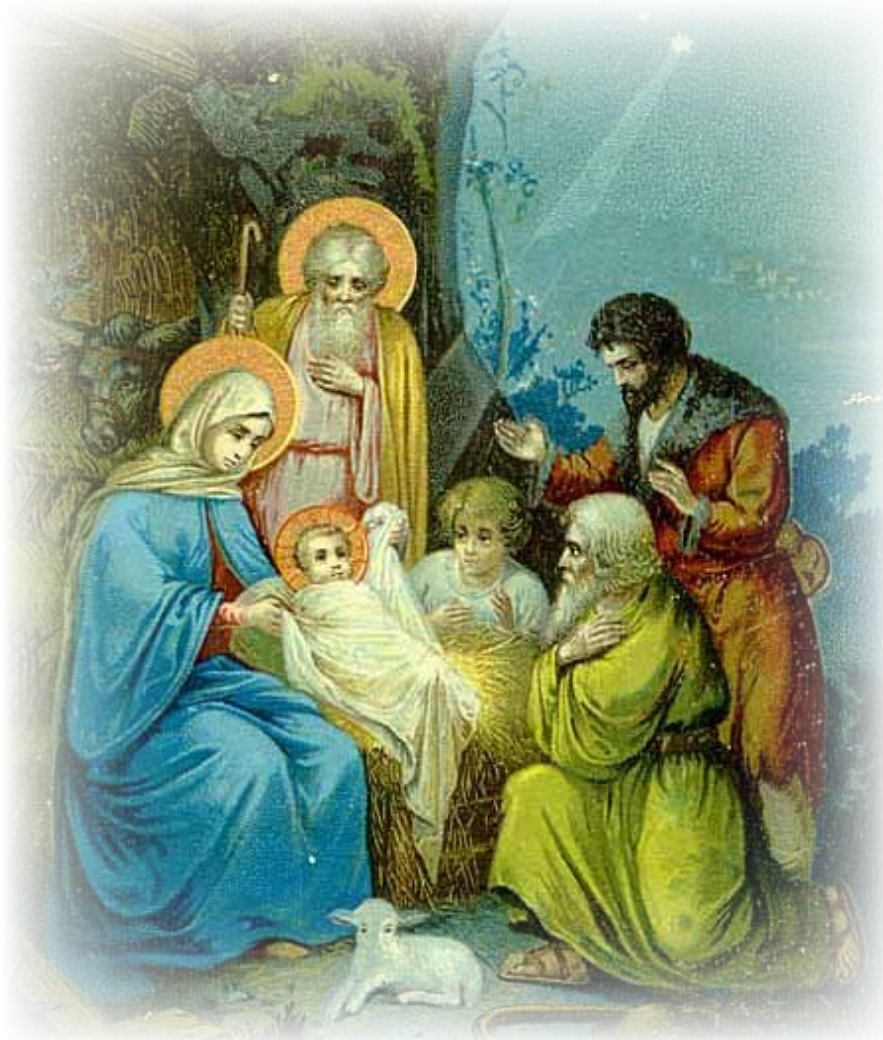
Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Krajowy Zjazd Delegatów



*W tym niezwykłym okresie świąt Bożego Narodzenia,
kiedy wszyscy oczekujemy narodzenia Pana
i jednoczymy się w radości i nadziei na zbawienie,
życzę wszystkim członkom i przyjaciołom NSZZ "Solidarność"
zdrowia, szczęścia i pomyślności.*



*Aby wieczór wigilijny i święta upłynęły Wam wśród najbliższych,
w radości ze wspólnie spędzonych chwil
i wypełniły Wasze serca miłością i wiara w lepsze jutro.
Niech w Waszych domach nigdy nie zabraknie ciepła i zrozumienia,
a każdy dzień Nowego Roku niesie ze sobą pomyślność i dostatek.*

*Przewodniczący ZR
NSZZ "Solidarność"
Pomorza Zachodniego
Mieczysław Jurek*

W numerze:

Pamięci Ofiar

Grudnia'70

s. 3 – 5

XXVI Krajowy Zjazd

Delegatów za nami

s. 6 – 8

Prezydent Krzystek

zrywa negocjacje

s. 9

Dolna Odra nadal

bez gwarancji

s. 12

Szpitaly połączone,

protest trwa

s. 13

35 lat temu

głodowali milicjanci

s. 15

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 20.12.2016 r. Do druku oddano 20.12.2016 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard

Grudzień'70 to nasze dziedzictwo

46 lat po masakrze robotników na wybrzeżu, jak co roku oddaliśmy hołd ofiarom tamtych wydarzeń. Goście biorący udział w swych wypowiedziach odnosili się tym razem często do przesłania i idei sprawiedliwości i solidarności społecznej, jaka kryła się za tym robotniczym zrywem i konieczności jej kultywowania.

Rocznicowe obchody rozpoczęliśmy już 16 grudnia od zapalenia zniczy na grobach ofiar. Delegacje „Solidarności”, IPN-u, władz samorządowych i oczywiście Stowarzyszenia Społecznego Grudzień '70 – Styczeń'71 odwiedziły mogiły 13 zabitych osób pochowanych na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie (pozostałe trzy są pochowane w innych miejscowościach) oraz przywódcy styczniowego strajku Edmunda Bałuki a także pierwszego przywódcy „Solidarności” Mariana Jurczyka. Nad każdym z grobów odprawiona została krótka modlitwa, złożono też wiązanki i zapalono znicze.

17 grudnia, dokładnie 46 lat po wybuchu w Szczecinie robotniczej rewolucji, odprawiona została w Katedrze msza



święta w intencji ofiar i uczestników tamtych wydarzeń. Następnie uroczystości przeniosły się przed bramę Stoczni Szczecińskiej. Tam odmówiono modlitwę Anioł Pański, zawyła też stoczniowa syrena. List do zebranych tego dnia przesłał wcześniej prezydent RP Andrzej Duda. Odczytał go przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Prezydent skierował słowa pozdrowienia do zebranych przed Stoczną i podziękował im za wierność dziedzictwu historycznemu naszego narodu i najwyż-

szym wartościom, w imię których Polacy tak wiele razy stawali przeciwko tyranii totalitarnego systemu. Wspominał też ubiegłoroczną wizytę w Szczecinie, podczas której odsłonił tablicę pamięci Ofiar Grudnia'70 na placu Solidarności. – W roku 1970 szczecinianie stanęli przeciwko władzy, bo nie godzili się na życie w warunkach poniżenia. Razem



powiedzieli głośno nie, pomimo groźących represji ze strony komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Było to wielkie wołanie o sprawiedliwość społeczną. Reżim, który na swoich sztandarach wypisał hasła równości i demokracji, w rzeczywistości żywił pogardę dla obywateli i bezwzględnie ich wyzyskiwał.

- Wydarzenia Grudnia'70 w Gdyni i Szczecinie należały do najbardziej wstrząsających zbrodni popełnionych przez komunistów na Polakach – napisał Andrzej Duda. - Ale nie złamały ducha oporu: 10 lat później w Sierpniu'80 to znowu robotnicy Wybrzeża – w Trójmieście i Szczecinie, rozpoczęli pokojową rewolucję „Solidarności”, dzięki której odzyskailiśmy własne suwerenne państwo. Dzisiaj pamięć o zamordowanych przed 46 laty jest dla nas zobowiązaniem do budowy silnej, solidarnej, bezpiecznej i sprawiedliwej Polski. Pamiętając o ich ofierze, chcemy budować niepodległą



Polskę na duchowym fundamencie wartości, o które oni się upomnieli i za które oddali życie. Niechaj dzisiejsze obchody przypominają o zasadach sprawiedliwości społecznej, równości wszystkich obywateli i wzajemnym szacunku. I niech będą dla nas, współczesnych, inspiracją do podejmowania w duchu tych zasad naszej pracy i służby publicznej - dla dobra Ojczyzny i Polaków.

Wojewoda Zachodniopomorski wręczył też jedenastu osobom odznaczenia państwowe za zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce: Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz złote i srebrne Krzyże Zasługi. Otrzymali je twórcy „Solidarności” na Pomorzu Zachodnim, z których wielu do dzisiaj jest aktywnymi członkami: Jan Mikołajczak, Krzysztof Zieliński, Daniela Jastrzębska, Helena Kwiatkowska, Marian Wójcik, Mirosław Górecki, Stanisław Łabuz, Ryszard Tokarczyk, Krzysztof Zielazny (z inicjatywy Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie), Bolesław Groździej, Adam Nowak, Andrzej Miegoń i Krystyna Rosiak. Uroczystość zakończyło złożenie wieńców przed tablicą Ofiar Grudnia'70. Następnie, tradycyjnie już ulicami miasta ruszył marsz pamięci, na którego czele niesiono 16 drewnianych krzyży z nazwiskami zabitych. Trasa wiodła aż do placu



➔ Solidarności, gdzie 46 lat temu toczyły się najkrwawsze starcia, a dzisiaj nad ziemią zroszoną krwią robotników czuwa Anioł Wolności. Tam Wojewoda Zachodniopomorski odczytał list od premier Beaty Szydło. - Polacy w swej ponad tysiącletniej historii niejednokrotnie udowodniali, że nade wszystko miłują wolność i nie ustają w walce o godne życie i sprawiedliwość. Udowodniali, że nie zgadzają się na wyzysk i deptanie ich praw.

- W grudniu 1970 roku, kiedy pogłębiała się trudna sytuacja społeczeństwa, robotnicy zaprotestowali przeciw otaczającej ich rzeczywistości. Choć bezpośrednim powodem strajków była podwyżka cen żywności, grudniowy zryw był upomnieniem się Polaków o prawo do życia w wolnej Polsce. Oddając dzisiaj hołd bohaterom Rewolty Grudniowej, pamiętamy, że upomnienie się o należne im prawa wymagało od nich wielkiej odwagi i determinacji. Wymagało niezłomnej postawy i wiary w to, że kiedyś ojczyzna będzie prawdziwie niepodległa. Ci, którzy w grudniu 1970 roku walczyli „za chleb i wolność i nową Polskę”, odnieśli zwycięstwo. Także dzięki nim żyjemy w kraju, w którym to Naród jest suwerenem, a rząd



służy zwykłym ludziom i realizuje program napisany wspólnie z Polakami.

Podczas uroczystości wręczone zostały również Gryfy Zachodniopomorskie, a pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej przekazali symbolicznie Stowa-



rzyszeniu Grudzień'70 – Styczeń'71 śrubę z okrętu „Solidarność”, która ma być podstawą pomnika upamiętniającego styczeniowe strajki roku 1971.

PL



Tragiczny 17 grudnia

Godz. 9 - 9.30. W czasie przerwy śniadaniowej na wydziale W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego uformował się pochód, który przeszedł przed gmachem dyrekcji stoczni. Robotnicy żądali rozmowy z władzami wojewódzkimi na temat podwyżek cen.

Godz. 11. Manifestujący formują pochód i opuszczają teren stoczni. Protest przenosi się na ulice miasta. Padają pierwsze strzały. Są zabici i ranni. Równoległe w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” rozpoczyna się wiec. Prace przerywają też w „Polmo”, „FaMaBud” oraz w porcie.

Godz. 11.45. Robotnicy dochodzą do gmachu KW PZPR, lecz nie mają z kim rozmawiać, bo w budynku nikogo nie ma... Zapada decyzja o powrocie do zakładów pracy i o podjęciu strajku.

Godz. 12. Na ul. Malczewskiego stoczniowcom zastępuje drogę kordon Milicji Obywatelskiej. Używa gazów łzawiących. Po rozbiciu pochodu, manifestanci cofają się w kierunku stoczni. Przez cały czas są atakowani. Najzacieklejsze walki toczyły się w rejonach ulic Jana z Kolna, Parkowej, Dubois, Szarotki, Sławomira oraz na Wałach Chrobrego.

Godz. 13 - 23. Rozbici stoczniowcy z „Warskiego” dołączają

do zorganizowanego pochodu pracowników „Gryfi”. Razem ruszają pod KW PZPR w celu przedstawienia swoich żądań. Przelamują milicyjne kordony. Około 14 docierają pod Komitet wojewódzki PZPR. Na miejscu zgromadził się już kilkutyśny tłum mieszkańców miasta. Następuje kulminacyjny moment. Manifestanci wdzierają się do budynku KW PZPR. Wewnątrz nie było nikogo z władz. Rozpoczęła się dewastacja pomieszczeń. Z budynku przez okna wyrzucano wyposażenie. W końcu budynek podpalono.

Godz. 17. Zostaje wyważona brama komendy MO od strony ul. Starzyńskiego. Padają strzały, są zabici i ranni. Pod kołami skota ginie kobieta. Walki trwają do późnych godzin wieczornych. Trwają regularne łapanki uczestników zajęć oraz przypadkowych przechodniów. Wieczorem przerwano łączność telefoniczną Szczecina z resztą kraju. Zostaje wprowadzona na terenie Szczecina godzina milicyjna, która obowiązuje od godz. 18 do 6.

Według oficjalnych danych, w dniach od 17 do 26 grudnia 1970 roku w Szczecinie zginęło 15 osób cywilnych (6 bezpośrednio i 9 w szpitalu) oraz 1 żołnierz LWP - był nim szers. Stanisław Nadratowski, wcielony do wojska zaledwie dwa miesiące wcześniej.



Krajowy Zjazd Delegatów

Pod koniec listopada w Płocku odbył się Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Najwyższa władza naszego Związku obradowała między innymi nad zmianami w statucie, realizacją uchwały programowej oraz przyszłością „Solidarności”.

Zjazd rozpoczął się już 23 grudnia od posiedzenia Komisji Krajowej oraz mszy świętej w płockiej Katedrze. Na miejscu nie mogło oczywiście zabraknąć delegatów z Pomorza Zachodniego. Nasza delegacja składała się z dziesięciu osób: Stanisława Anasińskiego, Dariusza Głogowskiego, Pawła Kowalskiego, Dariusza Mądraszewskiego, Krzysztofa Zielińskiego, Krzysztofa Nawrockiego, Mieczysława Jurka, Anny Grudzińskiej, Elżbiety Kubiacyk-Hrabi oraz Mirosławy Mazurczak. Towarzyszyli im również obserwatorzy i goście, między innymi premier Longin Komolowski.

Pierwszego dnia obrad w Orlen Arenie do delegatów dołączyli znamienici goście, na czele z prezydentem RP Andrzejem Dudą i premier Beata Szydło. – Słowo solidarność dziś na świecie tak naprawdę oznacza „Polska”, bo tak się ono jednoznacznie kojarzy – mówił prezydent Andrzej Duda. W swoim wystąpieniu podziękował NSZZ „Solidarność” za zaufanie i wsparcie w kampanii wyborczej oraz jej ogromną pracę na rzecz rozwoju państwa.

Prezydent mówił m.in. o umowie programowej podpisanej ze Związkiem w czasie kampanii wyborczej. – Zobowiązałem się wtedy do tego, że ten wiek emerytalny zostanie obniżony. Mówię to dzisiaj z satysfakcją, bo podjąłem wtedy



to zobowiązanie, a Państwo jako związek zawodowy zawarli ze mną umowę, któ-



ra jest dla mnie wiążąca i którą wspólnie realizujemy – mówił prezydent. – Jest to dla mnie także realizacja postulatów solidarności w tym najszerszym tego słowa znaczeniu – solidarności, którą Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „So-

lidarność” od samego początku niesie w swojej idei i w sercach swoich członków. Tego właśnie, o czym powiedziałem: solidarnej Polski, solidarnego społeczeństwa, władzy solidarnej ze społeczeństwem, czyli krótko mówiąc tego, co jest dla mnie najistotniejszym także elementem wspólnoty – wspólnoty społecznej, wspólnoty państwowej, wspólnoty narodowej – dodał.

W podobnym tonie wypowiadała się premier Beata Szydło. – Mogę dzisiaj być tutaj u Was, stanąć przed Państwem,

spojrzeć prosto w oczy i powiedzieć, że dotrzyaliśmy słowa i wywiązaliśmy się ze zobowiązań. Służmy zwykłym Polakom, obywatelom, a nie zapatrzonym w siebie elitom – powiedziała. Wymieniając szereg dokonań swojego rządu, mówiła o programie Rodzina 500+, rozpoczęciu realizacji programu Mieszkanie+, darmowych lekach dla Seniorów 75+, podniesieniu minimalnej stawki godzinowej (nie mniej niż 12 zł), podniesieniu najniższego wynagrodzenia w przyszłym roku do 2 tys. zł i najniższej emerytury do 1 tys. złotych.

Premier Szydło wspominała przy tym, że jej gabinet nie ustrzegł się błędów, ale nadal będzie kontynuował dobre zmiany dla Polski. – Wartości „Solidarności”, które ponad 36 lat temu zostały podniesione na sztandary – walki o godności i podmiotowość człowieka i każdej polskiej rodzin są nadal naszym zobowiązaniem – podkreśliła. Przypomniała, że w kampanii wyborczej PiS podpisało z Solidarnością zobowiązanie, że gdy wygra wybory, to sprawy zwykłych ➡



➔ obywateli będą najważniejsze. - Będziemy niezmiennie realizować te wszystkie zobowiązania. I nie zawrócimy z tej drogi reform, na którą weszliśmy w ubiegłym roku. To jest nasze zobowiązanie. I tego słowa dotrzemy – obiecała Beata Szydło.

Przed delegatami wystąpił także przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda, który przede wszystkim omówił i podsumował działalność Związku w ciągu ostatnich dwóch lat oraz realizację uchwały programowej. Odniósł się również do aktualnej sytuacji politycznej w kraju, wskazał, że w latach 2010-2014 wszystkie działania zaplanowane przez NSZZ Solidarność skutecznie blokowane były przez koalicję PO-PSL. Przypomniał, że Solidarność zaskarżyła do Komisji Europejskiej rząd PO-PSL za łamanie Oprawa europejskiego dotyczącego umów na czas określony. Piotr Duda podkreślił, że na reakcję KE Solidarność czekała aż trzy lata. Piotr Duda mówił o wygranej w sprawie przywrócenia wieku emerytalnego, co było także obiecanie przez prezydenta Andrzeja Dudę w kampanii wyborczej. Przewodniczący NSZZ Solidarność podkreślił, że „S” nie ustąpi w walce o wliczanie do niego stażu pracy, będzie także zabiegała o poszerzenie rządowego programu 500+ na pierwsze dziecko i wyznaczenie górnego progu dochodów. - Mimo to sytuacja w kraju

jest lepsza niż przez ostatnie osiem lat rządów PO-PSL – podkreślił.

Drugi dzień KZD przeznaczono na dyskusję i głosownia. Delegaci sprawnie przyjęli przedstawione przez komisję legislacyjną zmiany w statucie zmierzające do jego „odchudzenia” i wyeliminowania sprzecznych ze sobą albo nieprecyzyjnych przepisów. Nie były to zmiany rewolucyjne, lecz dostosowujące do prawa powszechnego. W dyskusji poruszono kwestię celowości dwutorowych wyborów i kadencyjność. Znaczną część debaty zajęła dyskusja o reprezentatywności związków zawodowych.



Przyjęto także szereg uchwał m.in. w sprawie zmiany dyrektywy o handlu emisjami. Zmiana ta jest niekorzystna dla Polski. Uczestnicy KZD wezwali rząd do wprowadzenia emerytur zależnych m.in. od stażu pracy i ustanowienie emerytur po 35 latach pracy dla kobiet i 40 dla mężczyzn. Ponadto wyrażono zaniepokojenie brakiem postępów w negocjacjach pomiędzy związkiem a rządem w sprawie działań osłonowych dla zagrożonych zwolnieniami pracowników oświaty.

PŁ

Statut idzie z duchem czasu

Przewodniczący Mieczysław Jurek podsumowuje XXVI Krajowy Zjazd Delegatów w Płocku.

Jedność: Delegaci zebrali się w Płocku dwa lata po ostatnim, wyborczym zjeździe. W jakim celu?

Mieczysław Jurek: Zjazdy czy zebrania delegatów w naszym związku odbywają się zwyczajowo co roku i wynikają z sytuacji, jaka się rodzi w różnych strukturach: począwszy od organizacji zakładowych, poprzez Zarządy Regionów, Sekretariaty aż po Komisję Krajową. Te zebrania powodują często korektę programów przyjętych na kadencję, czyli uchwał programowych, które są przyjmowane na początku kadencji i stanowią wytyczną do działania na ten czas. Natomiast jeśli coś się zmienia, powstaje nowa sytuacja, problem, zjawisko, to w tej części uchwał można skorygować, właśnie na kolejnym zjeździe czy zebraniu, aby realizować to, co na bieżąco jest konieczne. Organizowanie zjazdu wy-

ka zatem z kalendarza, zwyczaju i potrzeby. Jeśli wszystko idzie zgodnie z planem, uchwały są realizowane, to możliwe jest, aby spotkania takie odbywały się co dwa lata, tak jak teraz to się zadziało.

O tym, jak przebiegają realizacja uchwały programowej dowiedzieliśmy się z wystąpienia przewodniczącego Piotra Dudy. Jak Pan to ocenia?

Wydaje mi się, że przewodniczący Duda realizuje uchwałę programową, jest to robione systematycznie, chociaż oczywiście nie jestem w stanie ocenić, w jakim procencie jest to zrobione. Jest w niej kilka poważnych punktów, które wymagają i czasu i inwestycji i może dodatkowej analizy czy przemyślenia, natomiast sprawy, które wynikają z bieżącej działalności, dzięki temu że zaczął normalnie funkcjonować dialog społeczny,

są coraz sprawniej realizowane i wchodzi w życie, jak na przykład wiek emerytalny czy płaca minimalna. Liczę, że teraz nabierze to jeszcze większego tempa.

Płocki Zjazd nazywany jest również „statutowym”. Zmiany w tym dokumencie były ważnym punktem obrad. Skąd taka potrzeba?

W „Solidarności” dyskutujemy od dawna na tematy dotyczące struktury, przyszłości Związku czy jego usadowienia w obecnym porządku prawnym Polski. I dyskutujemy na temat statutu, który niewątpliwie wymaga pewnych modyfikacji, uaktualnienia. Jakiś czas temu zleciliśmy specjalistom w tej dziedzinie sporządzenie propozycji nowego statutu. Takie dokumenty zostały nam przedstawione, zapoznaliśmy się z nimi w Komisji Krajowej, jednak ➔

➔ po wstępnej lekturze uznaliśmy, że teraz to nie jest dobry moment i klimat do wprowadzenia aż tak głębokich zmian w naszym Związku. Że lepiej będzie poczekać. Zapadła wtedy decyzja, że dopóki się nie przygotujemy do tego kompleksowo, popracujemy nad obecnym statutem i po prostu wprowadzimy do niego poprawki. Do tego powołana została zjazdowa komisja statutowa, do której zgodnie z uchwałą wpływały propozycje zmian, nowych rozwiązań, itd. Nasz region w tej komisji reprezentował Krzysztof Nawrocki. Te zmiany zostały uporządkowane i poddane pod dyskusję i głosowanie na Zjeździe. Większość z nich przeszła. Wynikają one przede wszystkim z potrzeby lepszego funkcjonowania „Solidarności”.

Które z nich uważa Pan za najważniejsze?

Bardzo poważna zmiana, umożliwiająca głosowanie elektroniczne została zgłoszona przez naszą delegację. Zakłada ona możliwość przeprowadzenia wyborów w ten sposób. Wcześniej wprowadziliśmy możliwość podejmowania decyzji tą drogą, co było praktykowane między innymi przez Radę Krajowego Funduszu Strajkowego, której przewodniczę. Teraz poszliśmy o krok dalej i uznaliśmy, że w szczególnych wypadkach powinna również istnieć możliwość przeprowadzania wyborów tą drogą, ale zachowując tajność i inne zasady. W tych sprawach decyzję podejmowałyby komisje wyborcze, żeby nie stało się to powszechne, ale było wykorzystywane w wyjątkowych okolicznościach. To ważne, ponieważ wartością Solidarności jest to, że spotykamy się w jednym miejscu i dyskutujemy i wypracujemy najlepsze rozwiązania. Są jednak środowiska, jak marynarze czy organizacje związkowe, które swoim obszarem zajmują cały kraj, dla których jest to rozwiązanie bardzo przydatne, żeby nie powiedzieć nawet niezbędne. Natomiast nie może się to stać normą. Liczę na to, że środowiska, o których wspominałem pomogą nam opracować procedury i że zostanie to wdrożone przez Komisję Krajową jako modelowe rozwiązanie dla całego Związku.

Inna ważna sprawa to skracanie drogi odwoławczej od decyzji. Do tej pory odwoływania następowały w drodze walnych zebrań. Teraz Związek sprawniej będzie działał, bo scedowano to na władzę wykonawczą i to skracca wielokrotnie terminy.



Podczas Zjazdu odbyło się też kilka burzliwych dyskusji. Na przykład o kadencyjności...

Jest to jeden z tematów, na które rozmowy toczą się bardzo często. Tym razem padła propozycja, aby kadencję wydłużyć do pięciu lat, ale ograniczyć czas sprawowania władzy przez jedną osobę do dwóch takich kadencji. Tu się rozpoczęła dyskusja, bo nie jest tajemnicą, że szczególnie w małych organizacjach nie jest łatwo przekonać kogoś nowego do kandydowania i prowadzenia Związku. Wprowadzając takie ograniczenie moglibyśmy strzelić sobie w kolano, bo co w sytuacji kiedy ktoś chce dalej działać, już nie może, ale też nie ma żadnego następcy. Według mnie kompromisowym rozwiązaniem byłoby, że w sytuacji jeżeli nie ma innego chętnego do prowadzenia związku, to dopuszczalna byłaby trzecia kadencja. Ale to trzeba przetestować na odpowiednich poziomach. Nie możemy przecież wykluczać osób przygotowanych do prowadzenia Związku, przeszkolonych, doświadczonych tylko dlatego, że już osiem czy dziesięć lat minęło. W przypadku Związku jeśli chcemy zachować ciągłość to moim zdaniem niezbyt dobry pomysł. Można to przećwiczyć na szczeblu krajowym, regionalnym, a potem zobaczyć, jak to się będzie rozwijać.

Pojawił się również temat struktury „Solidarności”. Czy tutaj też potrzebne

są zmiany?

Jeśli chodzi o strukturę, to my w regionie hołdujemy opinii, że obecna struktura terytorialno-branżowa jest optymalna. Chociaż na świecie, w większości funkcjonuje układ branżowy ale sprawdza się on pod jednym warunkiem - że odpowiednie branże mają partnerów po stronie pracodawców. Jeżeli po drugiej stronie nie ma partnera, czyli zrzeszonego związku pracodawców, to związek branżowy nie ma sensu. Oczywiście jest kilka branż, jak na przykład energetyka, oświata, branża morska, dla których obecnie jest odpowiedni minister w rządzie. Ale w wielu innych tak nie jest, nie ma z kim zawierać układów zbiorowych. Sektora państwowego jest coraz mniej. Musi powstać mechanizm, który wymusi na pracodawcach zrzeszanie się w związki, które byłyby partnerem dla związków zawodowych. Podobny model funkcjonuje w Niemczech. My musimy się domagać ponadzakładowych układów zbiorowych i tworzyć nową rzeczywistość pracowniczą. Potrzebna jest rewolucja w stosunkach pracowniczych. Na Pomorzu Zachodnim staramy się do tego dążyć. Wystąpiliśmy już do prezydenta Szczecina Piotra Krzystka z propozycją negocjowania takiego układu i przećwiczymy to na pracodawcy samorządowym. Chcemy być w tych działaniach prekursorem na skalę kraju.

PŁ

Prezydent Szczecina zadrwił ze związkowców i pracowników

NSZZ „Solidarność” kolejny rok z rządu rozpoczął negocjacje w sprawie podwyżek wynagrodzeń w roku 2017 dla pracowników jednostek budżetowych gminy. Jednak po kilku spotkaniach i braku porozumienia prezydent sam zdecydował o wysokości regulacji. – To ochłapy – komentują zgodnie pracownicy.

Negocjacje płacowe dotyczą pracowników jednostek samorządowych oraz z instytucji i spółek podległych prezydentowi miasta, czyli: Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Domów Pomocy Społecznej, Żłobków Miejskich, niepedagogicznych pracowników szkół i przedszkoli, komunikacji miejskiej, Powiatowego Urzędu Pracy, Urzędu Miasta, Zarządu Budynków i Lokali Komunalnych, Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Straży Miejskiej. Coroczne regulacje płac dla tej pracowników podległych prezydentowi miasta gwarantuje porozumienie pomiędzy związkami zawodowymi a Prezydentem, podpisane z inicjatywy NSZZ „Solidarność” w roku ubiegłym.

Pierwsze spotkanie z wiceprezydentem miasta Krzysztofem Soską i skarbnikiem odbyło się 3 listopada 2016 roku. NSZZ „Solidarność” reprezentowała pięciosobowa delegacja w składzie: Przewodniczący Zarządu Regionu Mieczysław Jurek, Elżbieta Kubiaczyk-Hrabi, Alicja Pawluczuk, Bogdan Rójek i Beata Gogółoza. Obecni byli również przedstawiciele innych związków zawodowych. „Solidarność” przedstawiła trzy postulaty: podwyżki wynagrodzeń dla pracowników samorządowych o 700 zł netto na pracownika, podpisanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników samorządowych, zwiększenia zatrudnienia w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie.

Wiceprezydent poinformował zebranych, że obecnie trwają prace nad przyszłorocznym budżetem, w którym zostaną uwzględnione również regulacje płac, nie był jednak w stanie przedstawić konkretnej propozycji. Zostanie ona przygotowana na kolejne spotkanie, które odbędzie się 21 listopada. Urzędnicy przygotowują również dane na temat liczby pracowników z wynagrodzeniami na poziomie najniższej krajowej i zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu.

8 listopada w Zarządzie Regionu

odbyło się również spotkanie z przedstawicielami wszystkich zakładów pracy objętych negocjacjami. Zostali oni zapoznani z przebiegiem rozmów i przedstawionymi postulatami, które w pełni poparli. Tymczasem na kolejnym spotkaniu z władzami miasta stronie związkowej przedstawiona została propozycja, która zakładała podwyżki w wysokości 120 zł brutto średnio na etat. Została ona przez reprezentacje pracowników przyjęta z niedowierzaniem i oburzeniem. W związku z tym prezydent zaproponował dodatkowo kwotę miliona złotych, która miałaby być przeznaczona na celowane podwyżki dla najniżej uposażonych grup zawodowych, m.in.: pracowników niepedagogicznych i pracowników pomocy społecznej. Jednak jak szybko wyliczyli związkowcy, realnie ta suma pozwoliłaby podnieść ich zarobki o mniej niż 25 zł. Dlatego też strona społeczna zgodnie podjęła decyzję o nieprzyjęciu tej propozycji i kontynuowaniu negocjacji.

Tymczasem zaledwie kilka dni później prezydent ogłosił, że podjął decyzję o podwyższeniu wynagrodzeń w jednostkach budżetowych gminy w 2017 roku. Zgodnie z przekazaną informacją pracownicy społeczni m.in. z MOPR-u, SCŚ-u, domów pomocy społecznej, niepedagogiczni oświaty oraz osoby zatrudnione w Powiatowym Urzędzie Pracy miałyby dostać średnio 200 zł brutto na etat miesięcznie. Pracownicy pozostałych miejskich jednostek otrzymają podwyżki w wysokości 110 zł brutto na statystyczny etat.

- Ten komunikat odczytujemy jako zerwanie negocjacji, odmowę ze strony prezydenta zawarcia porozumienia i wywoływanie konfliktu między stronami negocjacji. Takie zachowanie jest niedopuszczalne i niezrozumiałe – komentował sprawę Mieczysław Jurek, przewodniczący ZR Pomorze Zachodnie. – Tak naprawdę ta propozycja jest obraźliwa dla większości pracowników,

rzucane są im jakieś ochłapy, żeby tylko zablokować negocjowanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, którego pan prezydent najwyraźniej bardzo się boi.

Stanowisko pracowników potwierdza Halina Sobolewska, przewodnicząca „Solidarność” w Centrum Opieki nad Dzieckiem. – Wszyscy są rozczarowani, postulowaliśmy o 700 zł i liczyliśmy na to, że spotkamy się przynajmniej w połowie drogi, czyli na poziomie 350 zł. 110 zł to są śmieszne pieniądze szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę nasze zarobki. Dlatego nie zgadzamy się na załatwienie sprawy w ten sposób.

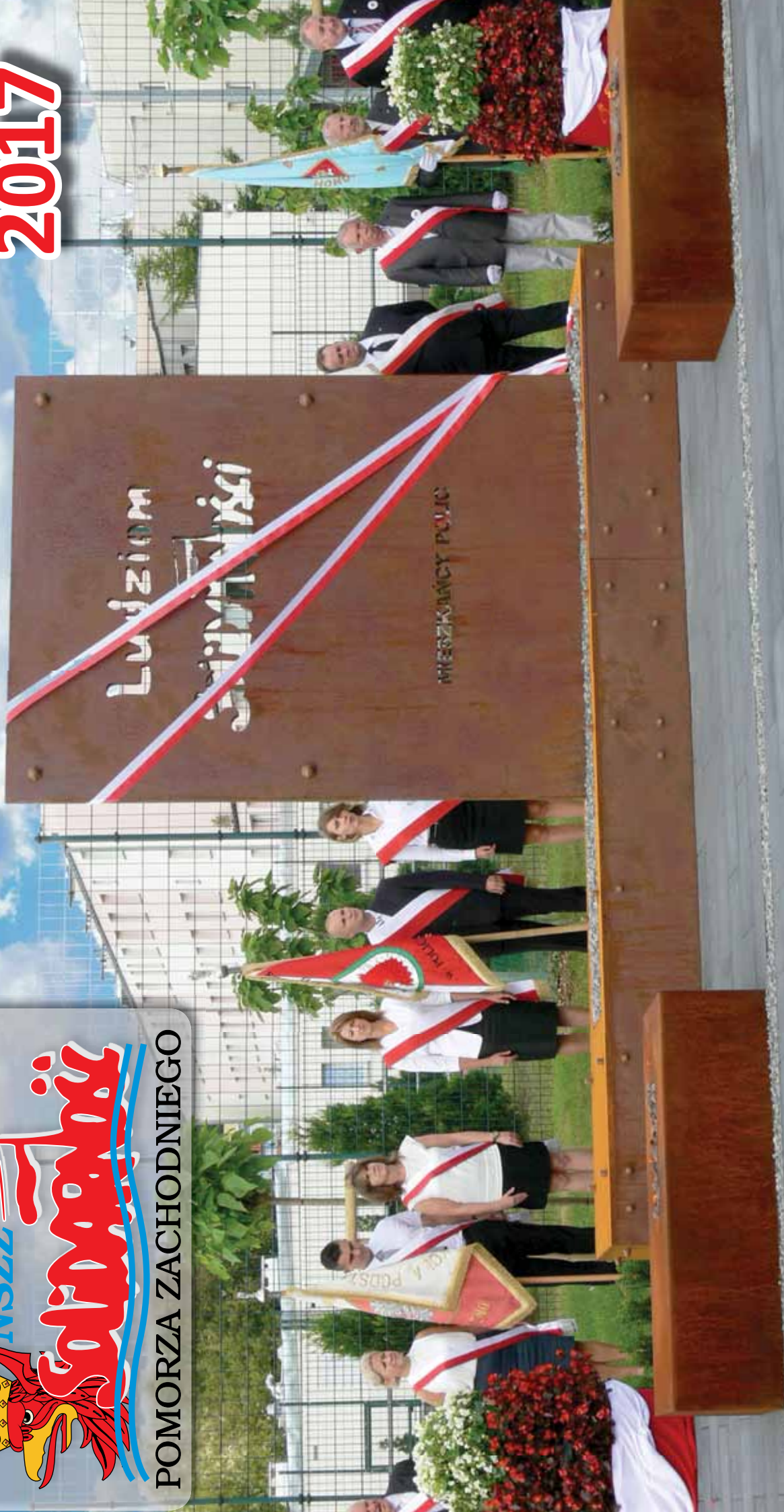
Dlatego szefowie Związków biorących udział w negocjacjach wystosowali do prezydenta wspólne pismo. Przypomnieli w nim o swoich postulatach i zażądali ich spełnienia. - Zgodnie z przepisami art. 7 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz. U. z 2015 r. poz. 295 z późn. zm.) niniejszym określamy termin na spełnienie powyżej wskazanych żądań na dzień 31 grudnia 2016 r. Brak spełnienia powyższych postulatów w określonym przez stronę związkową terminie skutkować będzie rozpoczęciem sporu zbiorowego w wyżej wskazanych zakładach pracy podległych Panu Prezydentowi, z dniem 16 grudnia 2016 roku. Prosimy przy tym o przekazanie ostatecznych propozycji odnośnie podwyżek do dnia 21 grudnia w celu rozwiązania kwestii spornych na drodze negocjacji – czytamy w dokumencie.

- Oczywiście czekamy teraz na odpowiedź, jednak w tej sytuacji najważniejsza jest jedność i determinacja samych pracowników – komentuje Mieczysław Jurek. – To oni przede wszystkim muszą się zorganizować i wykazać chęć do działania, do pokazania swojego niezadowolenia z powodu tego, jak są traktowani przez pracodawcę. A wtedy cała „Solidarność” stanie za nimi murem.



POMORZA ZACHODNIEGO

2017



Zawsze w obronie Twoich praw

Styczeń							Luty							Marzec							Kwiecień								
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N		
						1			1	2	3	4	5				1	2	3	4	5							1	2
2	3	4	5	6	7	8	6	7	8	9	10	11	12	6	7	8	9	10	11	12	3	4	5	6	7	8	9		
9	10	11	12	13	14	15	13	14	15	16	17	18	19	13	14	15	16	17	18	19	10	11	12	13	14	15	16		
16	17	18	19	20	21	22	20	21	22	23	24	25	26	20	21	22	23	24	25	26	17	18	19	20	21	22	23		
23	24	25	26	27	28	29	27	28	27	28	29	30	31	27	28	29	30	31	24	25	26	27	28	29	30				
30	31																												

Maj							Czerwiec							Lipiec							Sierpień								
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N		
1	2	3	4	5	6	7				1	2	3	4							1	2							1	2
8	9	10	11	12	13	14	5	6	7	8	9	10	11	3	4	5	6	7	8	9	7	8	9	10	11	12	13		
15	16	17	18	19	20	21	12	13	14	15	16	17	18	10	11	12	13	14	15	16	14	15	16	17	18	19	20		
22	23	24	25	26	27	28	19	20	21	22	23	24	25	17	18	19	20	21	22	23	21	22	23	24	25	26	27		
29	30	31	26	27	28	29	30	24	25	26	27	28	29	30	24	25	26	27	28	29	30	28	29	30	31				

Wrzesień							Październik							Listopad							Grudzień									
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N			
						1							1				1	2	3	4	5							1	2	3
4	5	6	7	8	9	10	2	3	4	5	6	7	8	6	7	8	9	10	11	12	4	5	6	7	8	9	10			
11	12	13	14	15	16	17	9	10	11	12	13	14	15	13	14	15	16	17	18	19	11	12	13	14	15	16	17			
18	19	20	21	22	23	24	16	17	18	19	20	21	22	20	21	22	23	24	25	26	18	19	20	21	22	23	24			
25	26	27	28	29	30	23	24	25	26	27	28	29	27	28	29	30	27	28	29	30	25	26	27	28	29	30	31			

Dolna Odra nadal bez gwarancji

Pomimo podpisanych rok temu porozumień nadal nie ma gwarancji budowy nowych jednostek w Zespole Elektrowni Dolna Odra, które zapewnią zakładowi dalsze funkcjonowanie. Po apelach Związkowców stanowisko w tej sprawie przyjęła Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

Stronie społecznej chodzi o podpisanie porozumienia, w którym PGE Polska Grupa Energetyczna zobowiąże się do rozpoczęcia inwestycji w celu odtworzenia mocy wytwórczych w Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie na poziomie minimum 500 MW, poprzez budowę nowych jednostek lub nowej jednostki konwencjonalnej. Bez tego, działania elektrowni w perspektywie kilkunastu kolejnych lat, stanie pod znakiem zapytania. Związkowców zaniepokoiły również doniesienia o pomyśle wydzielenia z Zespołu Elektrowni Dolna Odra Elektrociepłowni Szczecin i Pomorzany - do oddzielnej linii biznesowej, co może zaskutkować wzrostem cen ciepła w Szczecinie.

W związku z tym, że funkcjonowanie Zespołu Elektrowni Dolna Odra jest istotne dla sytuacji całego regionu, sprawą zajęła się Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. Na jej posiedzeniu zjawili się między innymi Ryszard Wasilek, wiceprezes PGE. – Chcielibyśmy, żeby w Dolnej Odrze została zrealizowana podobna inwestycja jak w Turowie czy Opolu i jest to zapisane w strategii, jednak koszt jej realizacji to ok. 4 mld zł, dlatego musi być spełnionych kilka warunków, żeby doszła ona do skutku. W tej chwili zespół, który pracuje nad przyjęciem najlepszego rozwiązania technologicznego dla tej inwestycji.

- Dziękujemy za te zapewnienia o do-

brej woli ze strony zarządu, ale niestety nauczeni złym doświadczeniami domagamy się gwarancji na piśmie – odpowiedziała Anna Grudzińska, przewodnicząca „Solidarności” w ZEDO. – Od 6 lat wiemy, do kiedy poszczególne bloki mogą funkcjonować. W tej chwili nie jest to już żaden temat do dyskusji – decyzja o budowie nowych jednostek po prostu musi zapaść.

Argumentacja strony społecznej bardziej przekonała członków Rady, którzy jednogłośnie przyjęli stanowisko w sprawie odtworzeniu mocy wytwórczych w Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie.

Stanowisko nr 3/2016 Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w województwie zachodniopomorskim z dnia 19 grudnia 2016 roku

w sprawie odtworzeniu mocy wytwórczych w Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie

Na podstawie art. 50 ust. 1 Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. z 2015 r. poz. 1240) Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim wyraża głębokie zaniepokojenie brakiem podpisania porozumienia zawierającego zobowiązanie PGE Polska Grupa Energetyczna SA do odtworzenia mocy wytwórczych w Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie na poziomie minimum 500 MW, poprzez budowę nowych jednostek lub nowej jednostki konwencjonalnej.

Inwestycja ta jest niezbędna dla rozwoju zakładu i zapewnienia niezależności krajowego systemu elektroenergetycznego w północnej części Polski, przy wykorzystaniu potencjału zlokalizowanych tu elektrowni zawodowych. Realizacja takiej inwestycji ma również niebagatelne znaczenie dla zachowania miejsc pracy, rozwoju Regionu oraz odbudowy znaczenia Pomorza Zachodniego na mapie Polski, co biorąc pod uwagę jego uwarunkowania geograficzne winno być Polską Racją Stanu.

W celu uniknięcia konfliktów społecznych i wykazania faktycznego partnerstwa w działaniu Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim wnosi do Zarządu PGE GiEK SA w Bełchatowie o natychmiastowe włączenie przedstawicieli związków zawodowych funkcjonujących

w O/ZEDO do prac Zespołu Projektowego powołanego w celu wypracowania „Koncepcji rozwoju Elektrowni Dolna Odra”.

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim negatywnie ocenia plany wydzielenia z Zespołu Elektrowni Dolna Odra Elektrociepłowni Szczecin i Pomorzany - do oddzielnej linii biznesowej. Struktura organizacyjna funkcjonowania Zespołu została ugruntowana na bazie blisko 40 letniej działalności i brak jest racjonalnych przesłanek do dokonywania tak radykalnych zmian. Wnosimy o nierozdzielanie tego zakładu, gdyż w konsekwencji i dalszej perspektywie czasowej może to spowodować niekontrolowany wzrost cen ciepła, a co za tym idzie niezadowolone społeczeństwo mieszkańców Szczecina.

Mając na uwadze składane przez przedstawicieli Rządu RP deklaracje, wpływający okres eksploatacji obecnie użytkowanych bloków energetycznych, a także spodziewane w najbliższych latach deficyty mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim wzywa do niezwłocznego podpisania dokumentu - „Porozumienia” gwarantującego realizację inwestycji dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców Regionu Pomorza Zachodniego i szeroko pojętego interesu społecznego.

Sejmik połączył szpitale, związki protestują

W połowie listopada radni Platformy Obywatelskiej i PSL na wniosek Marszałka Województwa zdecydowali, że Szpital Wojewódzki przy Arkońskiej wchłonie placówkę ze Zdunowa. W odpowiedzi na to powołany został Komitet Protestacyjny, który zaapelował do Wojewody o uchylenie uchwały.

Ku oburzeniu strony społecznej Sejmik Województwa, na którym zaplanowano głosowanie w sprawie szpitali zwołany został w przeddzień obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, która miała przyjąć negatywne stanowisko wobec proponowanych rozwiązań. Mimo to, i mimo obecności na Sali obrad przedstawiciele załogi, którzy krytycznie wypowiedzieli się o projekcie konsolidacji, wskazując wiele merytorycznych argumentów, radni PO i PSL mając przewagę liczebną bezrefleksyjnie przegłosowali rozwiązanie przedstawione przez marszałka Olgierda Geblewicza, którego jedynym argumentem pozostało straszenie przewidywaną upadłością zadłużonej placówki w Zdunowie. Innego zdania był między innymi senator i były dyrektor tego szpitala Tomasz Grodzki, który apelował o wstrzymanie się z podejmowaniem decyzji o konsolidacji do czasu, aż będą roczne wyniki finansowe obu szpitali, przekonywał też, że Zdunowo może poprawić swoje wyniki, kiedy dostanie od NFZ pieniądze za tzw. nadlimity.

Reprezentująca związki zawodowe ze Zdunowa Bogusława Reszko-Szydłowska poinformowała o złożeniu przez nie zawiadomienie prokuratury, że zarząd województwa działa na szkodę Zdunowa. Chodzi o 11 mln zł, jakie zarząd województwa przekazał szpitalowi na pokrycie wymagalnych zobowiązań. Pieniądze pozwolił jednak uruchomić dopiero po tym, jak zapadnie decyzja o konsolidacji. Zdaniem związków zawodowych wcześniejsze uruchomienie tych pieniędzy zmniejszyłoby wymagalne zobowiązania i rosnące odsetki od zadłużenia.

W odpowiedzi na decyzję Sejmiku 16 listopada 2016 r. w Szczecinie powołany został Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny w obronie Specjalistycznego Szpitala im. Prof. Alfre-

da Sokołowskiego w Zdunowie oraz Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego przy ul. Arkońskiej. Powołanie Komitetu jest reakcją na podjętą 15 listopada 2016 r. uchwałę Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, w sprawie połączenia obu placówek i wyrazem zdecydowanego sprzeciwu strony społecznej wobec tej decyzji. Komitet utworzyli przedstawiciele organizacji związkowych działających w zdunowskim szpitalu, przy poparciu związkowców z Arkońskiej, którzy również są przeciwni konsolidacji w takim kształcie.

- Komitet Protestacyjny uważa działania prowadzone przez Zarząd Województwa, zmierzające do konsolidacji szpitali za skandaliczne i łamiące wszelkie zasady dialogu społecznego oraz przepisy prawa – przekonują członkowie Komitetu. - W licznych pismach i dokumentach strona społeczna wskazywała na liczne naruszenia przepisów prawa, związane między innymi z prowadzeniem konsultacji społecznych w tej sprawie. Mimo wielokrotnych apeli i wniosków strona społeczna nie otrzymała rzetelnej informacji na temat przyczyn, przebiegu i planowanych skutków konsolidacji. Bez odzewu pozostały również zapytania skierowane do Zarządu Województwa przez Wojewódzką Radę Dialogu Społecznego oraz Wojewodę Zachodniopomorskiego.

W imieniu Komitetu, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zwrócił się do wojewody zachodniopomorskiego z wnioskiem o uchylenie tej uchwały w trybie nadzoru. - W pierwszej kolejności pragniemy wskazać, iż projekt podjętej uchwały nie został przekazany do zapiniowania reprezentatywnym organizacjom związkowym, zgodnie z postanowieniami art. 19 ustawy z dnia 23

maja 1991 r. o związkach zawodowych – czytamy w piśmie skierowanym do Krzysztofa Kozłowskiego. Autorzy wskazują w nim również na naruszenie ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, która miała sprawę procedować, co było podane do wiadomości publicznej, jednak samorząd województwa poddał ją pod głosowanie radnych w przeddzień planowanego posiedzenia. W dokumencie przedstawione są również wszystkie inne wcześniej wskazywane przez stronę społeczną argumenty, jak na przykład brak kompleksowej oceny stanu finansowego obu placówek, brak informacji na temat zasad funkcjonowania szpitali w nowych zasadach systemowych czy groźba zwolnień i obniżenia jakości usług leczniczych.

- W tej chwili czekamy na decyzję Pana Wojewody, która zamknęłaby sprawę i pozwoliła na ponowne, pełne przeanalizowanie sytuacji i wypracowanie najlepszych rozwiązań – komentuje przewodniczący Mieczysław Jurek. - Oczywiście wiemy, że po zapadnięciu decyzji pewne sprawy zaczęły się toczyć, dyrektorzy szykują się do konsolidacji, a my obserwujemy ten proces i trzymamy rękę na pulsie. Ostatnio pojawiły się informacje o zrównaniu zarobków w obu placówkach i propozycje programu dobrowolnych odejść dla pracowników. To ważne kwestie, bo bez względu na wszystko naszym głównym zadaniem i celem w tej sytuacji jest zabezpieczenie interesów pracowników oraz pacjentów obu placówek.

Według informacji dyrekcji po konsolidacji w Zdunowie ma być 48 etatów a przy Arkońskiej 16,5 etatu. Połączone szpitale na koniec 2017 r. będą miały prawie 8 mln zł straty. Na plus mają szansę wyjść pod koniec 2021 r.

Apel w sprawie rolników

W październiku ubiegłego roku ABW zatrzymało 11 rolników, których oskarżono o zмовę przetargową. Wtedy interwencja „Solidarność” przyczyniła się między innymi do wypuszczenia ich z aresztu. Teraz apelujemy do Ministra Sprawiedliwości i posłów o ostateczne wyjaśnienie i zakończenie tej sprawy.

- Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zwraca się o podjęcie niezbędnych działań w celu ostatecznego wyjaśnienia i zakończenia postępowania w sprawie zatrzymanych w 2015 r. rolników z Pырzyc (wedle uzyskanych informacji) niesłusznie podejrzanych o działanie w organizowanej grupie przestępczej oraz dokonanie zмовы przetargowej – czytamy w liście skierowanym do polityków, który zawiera także przypomnienie całej sprawy i jej kulisy, między innymi toczącą się w owym czasie kampanię wyborczą.

- Pragniemy wskazać, że nie kwestionujemy prawa prokuratury do zbadania prawidłowości przeprowadzonych przetargów, jednak sposób postępowania i zastosowane środki, są na-

szym zdaniem niewspółmierne do potencjalnych przewinień aresztowanych. Postawienie zarzutów o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, w naszej ocenie jest znaczną przesadą, zaś przeprowadzenie szeroko nagłośnionej akcji aresztowań w trakcie kampanii wyborczej zmusza do zadania pytania o kontekst polityczny tych działań.

Wielokrotnie interweniowaliśmy w tej sprawie. Początkowo wystąpiliśmy o zwolnienie rolników z tymczasowego aresztu. Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” poręczył za nich. Ze swej strony wystąpiliśmy również z prośbami do prokuratury o zmniejszenie wysokości kaucji. Udzieliliśmy pomocy materialnej rolnikom, którzy znaleźli się w najcięższej sytuacji. Wszystkie

te działania to jednak półśrodki, które stanowią jedynie częściową pomoc dla oskarżonych rolników. Przy czym jako związek zawodowy nie mamy kompetencji do podjęcia jakichkolwiek innych działań w sprawie. Tymczasem postępowanie w tej sprawie trwa i zaczyna dotyczyć coraz szerszego kręgu rolników.

W naszej ocenie sprawa ma niewątpliwie charakter polityczny, w związku z czym konieczne jest pilne przyjrzenie się sprawie, sprawdzenie czy w prowadzonym postępowaniu nie ma nieprawidłowości i zakończenie go w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawa.

PŁ

Niesprawiedliwość w straży pożarnej

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej działa nie niekorzyść strażaków z naszego województwa oraz „Solidarność” – alarmuje Zachodniopomorska Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

Strażacy zrzeszeni w „Solidarność” zwrócili się o pomoc i interwencję w tej sprawie do przewodniczącego Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie.

- Od dłuższego czasu obserwujemy i doświadczamy działań ze strony Pana Komendanta skierowanych przeciwko nam – wyjaśnia Łukasz Stefański, przewodniczący Sekcji - Jednym z niedawnych, najbardziej rażących przykładów tego procederu jest skreślenie z listy nagród Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji strażaków m.in. z województwa zachodniopomorskiego. Komendant utrudnia i blokuje również nominacje na stanowiska komendantów miejskich i powiatowych, pomimo że nie ma prawa ingerować w kwestie personalne na poziomie powiatów. W konsekwencji - Zachodniopomorski Ko-

mandant Wojewódzki od wielu miesięcy nie może powołać swojego zastępcy, co znacząco destabilizuje pracę komendy wojewódzkiej.

Jak relacjonują strażacy, w lutym Komendant Główny PSP wydał także bezprawne polecenie obowiązkowi uzgadniania dodatków motywacyjnych i służbowych (istotne elementy wynagrodzenia) dla komendantów powiatowych lub miejskich, dowódców jednostek ratowniczo-gaśniczych, naczelników oraz ich zastępców w niektórych województwach. Takie działania destabilizują pełnienie służby oraz tworzą coraz gorszą atmosferę, bo stanowią wyraźną niesprawiedliwość w stosunku do innych województw.

- Działania podejmowane przez Komendanta Głównego PSP odbieramy

jako jawne szykany i uważamy, że jest to rewanż za aktywną obronę Przewodniczącego KSP NSZZ „Solidarność” na Walnym Zebraniu Delegatów KSP, które odbyło się w dniu 3 listopada br. w Międzyzdrojach i niedopuszczenie do jego odwołania, do czego dążył Komendant Główny PSP – wyjaśnia Stefański.

W związku z tym strażacy – związkowcy zwrócili się do przewodniczącego Mieczysława Jurka o zorganizowanie spotkania z udziałem Wojewody Zachodniopomorskiego i Parlamentarzystów z naszego Regionu, podczas którego przedstawią całą sytuację. Odpowiednie pismo trafiło również do Wicemarszałka Sejmu Joachima Brudzińskiego. Sprawą ma zająć się również Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego.

PŁ

Monika Olejnik przeprosiła Piotra Dudę

Podczas swojego programu „Kropka nad i...” dziennikarka publicznie skłamała na temat szefa Solidarności Piotra Dudy, mówiąc, że Duda w stanie wojennym był w ZOMO.

- Przepraszamy, że podaliśmy nieprawdziwe informacje, jakoby Piotr Duda był w okresie stanu wojennego w ZOMO - takie stanowisko na koniec „Kropki nad i” wygłosiła Monika Olejnik.

Przeprosiła w ten sposób szefa „Solidarności” za swoje słowa z wcześniejszego wydania programu i wyjaśniła, że Piotr Duda nie służył w ZOMO, a w kompanii spadochroniarzy. - Ciekawa jestem jak się czuje Piotr Duda, który służył w ZOMO, czy też go obejmie ustawa dezubekizacyjna? - spytała w „Krop-

na i” Monika Olejnik - To szczyt obłudy i niekompetencji, a do tego beczelne kłamstwo – komentował wypowiedź Moniki Olejnik szef „Solidarności” Piotr Duda, który w ten sposób odniósł się do słów dziennikarki TVN-u. - To pokazuje jaki poziom dziennikarstwa prezentuje stacja TVN i jak nisko upadła promowana na gwiazdę Monika Olejnik Lider „Solidarności” dał czas dziennikarce do następnego dnia na opublikowanie przeprosin. W tym samym programie, przy tej samej oglądalności.

Nie po raz pierwszy tego typu kalum-

nia dotyka Piotra Dudy, który w czasach stanu wojennego służył w czerwonych беретach i jako komandos ochraniał telewizję publiczną. Rok temu w podobnej sytuacji Piotr Duda ostrzegwał: „Duda w ZOMO? Takie pomówienia to łajdactwo. Kamiński, Olszewski i Wujec mają 48 godz. na przeprosiny. Potem sąd!”. Na co Henryk Wujec odpowiadał: „To ewidentnie moja pomyłka, on nie służył w ZOMO, ale był komandosem. Należą mu się przeprosiny”.

Oświatowa „Solidarność” niezadowolona z negocjacji z rządem

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podtrzymuje wszystkie postulaty zgłoszone w trakcie negocjacji z rządem. W przypadku braku porozumienia związkowcy nie wykluczają akcji protestacyjnych.

„Solidarność” oświatowa wyraziła niezadowolenie z efektów dotychczasowych negocjacji pomiędzy Związkiem a rządem dotyczących sytuacji pracowników w związku z wprowadzaniem reformy edukacji. Zaproponowane przez rząd rozwiązania prawne uznała za niewystarczające.

- Naszym celem jest obrona miejsc pracy oraz godne wynagrodzenia pracowników oświaty. Pamiętając o doświadczeniach ostatnich ośmiu lat, w

tym braku jakiegokolwiek dialogu społecznego, NSZZ „Solidarność” zdecydował się na wykorzystanie szansy, jaką dają negocjacje. Jednak, w przypadku braku porozumienia, nie wykluczamy przeprowadzenia akcji protestacyjnych - czytamy w stanowisku skierowanym do rządu RP. Nauczyciele i inni pracownicy szkół zrzeszeni w „Solidarności” oczekują od rządu rozwiązań prawnych, które zabezpieczą miejsca pracy pracowników oświaty.

Jednocześnie Rada KSOiW przyjęła apel do rządu o podjęcie działań mających na celu wprowadzenie przedmiotu „prawo oświatowe” jako obowiązkowego na wszystkich wyższych uczelniach pedagogicznych oraz zaapelowała o rozszerzenie zakresu zapisów ustawy- Karta Nauczyciela obejmujących pracowników realizujących zadania pedagogiczne, zatrudnionych w Ochotniczych Hufcach Pracy, w celu poprawy warunków pracy i płacy tych pracowników.

Zwycięski koniec batalii o wiek emerytalny

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę obniżającą wiek emerytalny. Będzie obowiązywała od 1 października 2017 roku.

- To piękny dzień dla nas, którzy traktowali tą sprawę bardzo poważnie. To także piękny dzień dla „Solidarności”, która przez ponad 3 lata od 2012 roku protestowała przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego - mówił Andrzej Duda i dziękował NSZZ „Solidarność”, rządowi, większości parlamentarnej, premier Szydło i minister Rafalskiej za doprowadzenie do uchwalenia ustawy.

Obecny podczas uroczystości szef „Solidarności” podkreślił, że prezydenc-

ki podpis pod ustawą obniżającą wiek emerytalny przywraca godność polskiemu pracownikowi.

Prezydencki projekt dotyczący wieku emerytalnego trafił do Sejmu pod koniec listopada 2015 r., pierwsze czytanie odbyło się na początku grudnia. W połowie stycznia komisja polityki społecznej przeprowadziła wysłuchanie publiczne projektu. Sejm uchwalił ustawę w listopadzie br., a Senat przyjął ją na początku grudnia.

Wiek emerytalny zostanie obniżony do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zasada ta będzie dotyczyła obu systemów emerytalnych – powszechnego i rolniczego. Dla rolników do końca 2017 r. będzie możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Podobna zasada przejścia w stan spoczynku będzie do końca 2017 r. obowiązywała sędziów i prokuratorów – w zależności od przepracowanego okresu w tych zawodach.

Przewodniczący komentuje aktualną sytuację w kraju

- Żyjemy w wolnym i demokratycznym państwie - mówił Piotr Duda, szef „Solidarność” w TVP Info w programie Gość poranka - Ci którzy mówią inaczej, dzisiaj walczą o swoje przywileje, a byli oprawcami Polaków.

Przewodniczący Związku podkreślał wielokrotnie, że wbrew temu, co mówią niektórzy politycy, obecnie żyjemy w wolnym i demokratycznym państwie, w którym nareszcie toczy się prawdziwy dialog społeczny, a przez ostatni rok wydarzyło się wiele dobrego dla pracowników. Już samo powołanie Rady Dialogu Społecznego było dużym pozytywem. Kolejne to wzrost stawki godzinowej przy umowach- zleceniach, nowe przepisy dotyczące umów na czas określony, klauzule społeczne w zamówieniach publicznych, program 500 plus. - Tym dzisiaj żyją Polacy, a nie jakimiś wojenkami podjazdowymi na górze - podkreślał lider Związku.

- Uwagi polityków i kodowców, że rząd stracił mandat do sprawowania władzy są całkowicie bezpodstawne - powtarzał Duda i przypominał, że „S” wielokrotnie wyprowadzała ludzi na ulicę, protestując przeciwko krzywdzącym zmianom w prawie. - Wtedy nikt z rządzącej koalicji

PO-PSL nie podawał się do dymisji, nikt nie uważał, że władza straciła mandat społeczny, mimo, że protestujących były dziesiątki tysięcy.

Prezydent dzisiaj podpisuje ustawę obniżającą wiek emerytalny. - To wielki dzień dla „Solidarność” i wielki dzień dla polskiego pracownika - mówił szef KK - Kiedy za czasów koalicji rządzącej PO i PSL manifestowaliśmy przed Sejmem przeciwko wprowadzeniu ustawy zmieniającej wiek emerytalny, nazywano nas pęćkami. Policja uzbrojona po zęby stała w gotowości. Nie wpuszczano nas do Sejmu, do Senatu. Teraz Prezydent RP podpisuje ustawę przywracającą wiek emerytalny sprzed zmian.

„Solidarność” wielokrotnie stawiała wnioski o obniżenie ezbeckich emerytur, o obciążenie Kiszczaka i Jaruzelskiego odpowiedzialnością za ich zbrodnicze działania. - Teraz nareszcie to wszystko się dzieje naprawdę - zaznaczył Duda - Ci,

którzy dzisiaj protestują, walczą o swoje przywileje, a byli oprawcami Polaków. To, że teraz protesty w kraju odbywają się pod hasłem kolejnego polskiego grudnia, w opinii Dudy jest hucpą. - Ich nie obchodzą pomordowani ani ich rodziny, które do dzisiaj przeżywają tragedie tamtych dni, im chodzi tylko o ich własne przywileje.

Związek zawodowy „Solidarność” nie planuje żadnych protestów, bo w kraju nareszcie dzieje się coś dobrego dla pracowników. Przewodniczący mówił jednak o tym, że dostaje setki telefonów od członków Związku i z innych środowisk z pytaniami, czy podejmie jakieś działania w obronie obecnej sytuacji. - Niektórym nie podoba się, że w Polsce rządzi PiS i tylko o to tu chodzi - mówił lider „S” - Jeśli trzeba będzie, wyjdziemy na ulicę, żeby bronić demokratycznego prawa wyboru. Jesteśmy na to gotowi.

„Solidarność” podpisała porozumienie w sprawie zamówień publicznych

Bezpieczeństwo na rynku pracy, stabilizacja poziomu zatrudnienia oraz wzrost poziomu wynagrodzeń to kluczowe cele możliwe do osiągnięcia za sprawą prawidłowo realizowanych zamówień publicznych.

„Solidarność” razem z Federacją Przedsiębiorców Polskich i Fundacją CentrumCSR.PL podpisały porozumienie w sprawie monitorowania rynku zamówień publicznych w Polsce. Partnerzy zadeklarowali, że będą kontynuować akcję wysyłania żółtych kartek instytucjom, które nie wprowadzą klauzul społecznych do wymogów stawianych w zamówieniach publicznych.

Autorzy podpisanego wspólnie dokumentu zwracają uwagę, w ostatnich latach podjęto wiele działań, których celem jest uzdrowienie polskiej gospodarki. Nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych miała na celu poprawę sytuacji «najmniej zarabiających Polaków, którzy są szczególnie narażeni na patologie rynku pracy czy trwałe wykluczenie do szarej strefy.» Z tego powodu podejmowane są działania na rzecz profesjonalizacji usług

w sektorze zamówień publicznych. Wprowadzenie obligatoryjnych klauzul społecznych zdecydowanie poprawi jakość usług.

Jednak uzdrowienie rynku pracy nie może opierać się tylko na wprowadzaniu coraz bardziej restrykcyjnych regulacji prawnych - zwracają uwagę sygnatariusze listu i podkreślają, że niezwykle istotne jest «jak najwcześniejsze przygotowanie się do waloryzacji umów, a w konsekwencji doprowadzenie do pełnej racjonalizacji kosztów kontraktów w oparciu o stawki brutto».

Bezpieczeństwo na rynku pracy, stabilizacja poziomu zatrudnienia oraz wzrost poziomu wynagrodzeń to kluczowe cele możliwe do osiągnięcia za sprawą prawidłowo realizowanych zamówień publicznych. Nowe regulacje pomogą wyeliminować patologie z rynku zamówień pu-

blicznych. Konieczna jest jednak właściwa reorganizacja oraz kontynuacja obowiązujących kontraktów na warunkach korzystnych nie tylko dla zamawiających i wykonawców, ale także dla pracowników bezpośrednio wykonujących zamówienie.

Szczególnym zainteresowaniem partnerzy obejmą kwestie zatrudnianie pracowników na umowę o pracę oraz stosowanie godzinowych stawek wynagradzania pracowników, nie niższych niż wynagrodzenie minimalne i nie niższych niż godzinowa minimalna stawka płacy w umowach zleceniach. «Solidarność», Federacja Przedsiębiorców Polskich oraz Fundacja CentrumCSR deklarują, że jako instytucje odpowiedzialne na równi z rządem i samorządami za piętnowane złych praktyk, przeanalizują i upublicznia te postępowania, które uchybiają wskazanym regułom.

Rozkazu nie wykonujcie! – jak strajkowali milicjanci

35 lat po strajku głodowym milicjantów w Stoczni Szczecińskiej jego uczestnicy spotkali się w Szczecinie, aby przypomnieć o tym wydarzeniu mieszkańcom naszego miasta.

Spotkanie rocznicowe zorganizowało Stowarzyszenie Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej Represjonowanych w PRL „Godność”, zrzeszający uczestników strajku i członków Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Powstał on w maju 1981 roku, jednak już kilka miesięcy później milicjanci musieli podjąć dramatyczną decyzję o rozpoczęciu strajku. Wszystko dlatego, że władza chciała zakazać milicjantom zrzeszania się w związek zawodowy. Coraz większej grupie milicjantów przeszkadzał też fakt wykorzystywania ich do starć z obywatelami, do pacyfikowania strajkujących robotników, Szczególnie po roku 1970 była to wielka zadra w sercu wielu funkcjonariuszy, którzy nie tak wyobrażali sobie swoją służbę, nie sądzili że będzie im nakazane używanie broni przeciwko zwykłym obywatelom.

Akcję protestacyjną rozpoczęto 9 grudnia. W sumie na terenie Stoczni Szczecińskiej głodowało trzynastu milicjantów. Strajk przerwało wprowadzenie stanu wojennego. Część milicjantów pozostała na terenie stoczni aby wspierać protestujących przeciwko stanowi wojennemu robotników. Kiedy zakład otoczyło wojsko i milicja, przemówił do nich najpierw stojący na czele protestu Andrzej Milczanowski, a po nim odezwę do milicjantów skierował por. Julian Sekuła, jeden ze strajkujących funkcjonariuszy, której główne hasło brzmiało: Rozkazu nie wykonujcie! Nie strzelajcie!

- Sytuacja była bardzo napięta, mogło się skończyć różnie, ale kiedy odczytałem odezwę, miałem wrażenie, że ten strach po obu stronach zelżał, zaczęliśmy nawet



rozmawiać, okazało się, że dla większości funkcjonariuszy to bardzo trudna sytuacja, bo w tamtych czasach prawie każdy znał kogoś ze stoczni – wspominał po 35 latach Julian Sekuła. – Nie wiem na ile to była zasługa tej odezwy, ale prawda

jedność, jaka panowała wśród strajkujących robotników, chociaż teoretyczne mogli oni wzajemnie budzić w sobie lęk czy podejrzenia. – Szczecińscy milicjanci byli też najbardziej aktywną grupą walczącą o związki zawodowe w MO i gło-



jest taka, że po wejściu milicji na terenie Stoczni nikomu nie stała się krzywda, nikt nie był poturbowany czy gnębiony.

Uczestniczący w spotkaniu Andrzej Milczanowski, przywódca strajku w grudniu 1981 r. wskazywał natomiast na

śno krytykująca ówczesną władzę – mówił były opozycjonista i minister spraw wewnętrznych. – Wielu z nich zostało internowanych i poniosło poważne konsekwencje. Należy o tym pamiętać.

Byli milicjanci obecni na spotkaniu wspominali również o tym, że czują się zapomniani i niewiele osób wie o takiej karcie tej służby, która raczej kojarzona jest z aparatem władzy komunistycznej i interwencjami przeciwko opozycji i obywatelom. Zaznaczyli, że takie rocznicowe spotkania mają również na celu przywrócenie godności milicjantom, którzy inaczej widzieli swoją służbę i byli gotowi zaryzykować wiele, żeby opowiedzieć się po słusznej stronie.



PŁ

Prawnik radzi

Na pytania Czytelników odpowiada Wojciech J. Chmurak, radca prawny, który udziela bezpłatnych porad członkom NSZZ „Solidarność” w siedzibie Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie przy al. Wojska Polskiego 113. Możliwość telefonicznego umówienia spotkania pod numerem: 91 422 74 22.

Wypowiedzenie zmieniające a prawo pracownika do odwołania się do Sądu Pracy.

Pracodawca ma prawo do modyfikowania warunków pracy i płacy pracownika bez jego zgody, co następuje w drodze wypowiedzenia zmieniającego. Jednakże w przypadku złożenia wypowiedzenia zmieniającego pracownikowi, który zawarł umowę o pracę na czas nieokreślony wypowiedzenie zmieniające musi być uzasadnione, a przyczyna wypowiedzenia musi być rzeczywista, oraz zasadna.

Pracodawca wręczając pracownikowi wypowiedzenie zmieniające, co do zasady zamierza z nim kontynuować stosunek pracy, jednakże zdarzają się i takie przypadki, że warunki, które pracodawca zamierza zaproponować pracownikowi są na tyle niekorzystne, że można oczekiwać, że pracownik odmówi ich przyjęcia.

W takim przypadku, pracownikowi w przypadku odmowy przyjęcia nowych warunków przysługuje w szczególności prawo do odprawy na podstawie ustawy „o zwolnieniach grupowych” tj. ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (przy spełnieniu pozostałych przesłanek z ustawy).

Warto przy tym wskazać, że pracownik może przyjąć zaproponowane mu w wypowiedzeniu zmieniającym warunki (zgodnie z przepisem – nie odmówić ich przyjęcia), jednakże jednocześnie wnieść odwołanie do Sądu pracy w terminie 7 dni od otrzymania wypowiedzenia zmieniającego, kwestionując albo jego zasadność, albo dochowanie wymogów formalnych przy jego złożeniu. Należy pamiętać, że nawet wadliwe i nieuzasadnione wypowiedzenie zmieniające jest skuteczne jeśli nie wniesiemy do niego odwołania do Sądu pracy (nawet w przypadku tak daleko idących wadliwości jak zmiana rodzaju umowy o pracę z umowy o pracę na czas nieokreślony na czas określony).

Pracownik może domagać się zarówno przywrócenia poprzednich warunków jak i odszkodowania w wysokości

– w przypadku pracowników z 3 miesięcznym okresem wypowiedzenia – 3 miesięcznego wynagrodzenia za pracę.

Przyczyna wypowiedzenia zmieniającego musi być konkretna i zrozumiała dla pracownika, nazbyt ogólna przyczyna wypowiedzenia może uzasadniać zasądzenie na rzecz pracownika od pracodawcy odszkodowania. Jednym bowiem z wymogów formalnych wypowiedzenia zmieniającego jest uzasadnienie przyczyny wypowiedzenia zmieniającego w sposób zrozumiały dla pracownika.

W przypadku, gdy pracodawca składa wielu pracownikom wypowiedzenia zmieniające (i wyczerpuje to limity z ustawy o zwolnieniach grupowych (tj. wypowiedzenie zmieniające otrzymuje: 10 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 100 pracowników, 2) 10% pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 100, jednakże mniej niż 300 pracowników, 3) 30 pracowników, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 300 lub więcej pracowników) to w mojej ocenie również powinna zostać zastosowana procedura zwolnień grupowych. Sąd Najwyższy w tym zakresie wydawał rozbieżne orzeczenia, ostatnio zaś odmówił podjęciach uchwały w poszerzonym składzie w celu ostatecznego rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia, jednakże w tym przedmiocie wypowiedział się ETS i w mojej ocenie jego głos należy uznać za decydujący. Orzecznictwo SN natomiast owe orzeczenie ETS będzie uwzględniać (wpływ orzecznictwa ETS widoczny jest w szczególności ostatnio w sprawach zmiany okresów wypowiedzenia na czas określony, wcześniej również w zakresie wykładni przepisów o przejściu zakładu pracy lub jego części na nowego pracodawcę).

Wypowiedzenie zmieniające powinno więc wypełniać co do zasady takie same wymogi jak wypowiedzenie definitywne, z tym, że wobec faktu, iż zmierza ono jednak co do zasady do zachowania istnienia stosunku pracy, przyczyny je uzasadniające nie muszą mieć tak daleko idącej wagi jak przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę.

Czy zapłacisz podatek od działu spadku?

Sposoby dokonania działu spadku są różne, dość często spadkobiercy umawiają się, że jeden z nich otrzymuje w całości nieruchomości po rodzicach. Pojawia się jednak kwestia podatku, niezależnie od treści ustawy o podatku od spadków i darowizn, która przewiduje zwolnienia z podatku dla osób najbliższych.

W jednej z zaskarżonych interpretacji Minister Finansów przyjął, że nabycie rzeczy skutkiem działu spadku bez spłat i dopłat w części przekraczającej udział przysługujący spadkobiercy, stanowi tzw. przychód z innych źródeł (art. 20 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych).

Innymi słowy w ocenie organu, jeśli dostaniemy wartość spadku ponad część spadku, która nam przysługuje z ustawy to musimy zapłacić od niej podatek.

Np. dwóch braci po zmarłej matce (ojciec zmarł uprzednio) otrzymuje po 1/2 spadku z ustawy, następnie w toku postępowania działowego jeden z braci dostaje mieszkanie o wartości 250 tys. zł, a drugi z braci gotówkę 50 tys. zł, gdyż tak ustalili zgodnie bracia.

W ocenie organu wartość spadku ponad 150 tys. zł powinna być opodatkowana, a więc pierwszy z braci nie płaci podatku za nieruchomości od kwoty 150 tys. zł, ale płaci ją od kwoty 100 tys. zł tj. od tego co otrzymał ponad swój udział w spadku.

Zarówno Sąd I jak i II instancji przychyliły się do stanowiska skarżącego.

NSA wskazał, że:

„w ocenie rozpatrującego sprawę składu orzekającego, brak jest jakichkolwiek argumentów merytorycznych, co do kwalifikacji uzyskanego przez spadkobiercę świadczenia w wyniku działu spadku, ponad jego udział spadkowy do „innych nieodpłatnych świadczeń”, o których mowa w art. 11 ust. 2a u.p.d.o.f.” Innymi słowy takie nabycie jest zwolnione z podatku.

JEDNOŚĆ

Rok II

Tygodnik NSZZ Solidarność
POMORZA ZACHODNIEGO

GŁODÓWKA BYŁYCH MILICJANTÓW W STOCZNI

W czwartek po południu członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Zakozyielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO — E. Wisniewski, E. Zurawski, M. Sadowski, Z. Łakomski i H. Sosnowski rozpoczęli w Stoczni im. Warskiego głodówkę. Chcąc doprowadzić do rozmów ich przedstawiciele z Komisją Sejmową ds. Związków Zawodowych przed posiedzeniem Sejmu, oraz na znak protestu przeciw naruszaniu praw obywatelskich i pracowniczych szeregowych milicjantów przez kierownictwo MSW.

NR 49 (67)

11 GRUDNIA 1981 R.

Cena 5 zł

Od 1 października weszła w życie nowa ustawa o cenzurze ograniczająca samowolę cenzorów i za nimi stojącej partii, a także dająca większe prawa i stro- nie społecznej. Jednak odbiega ona znacznie od społecz- nego projektu. Wiele jej przepisów pozwala na zupełnie dowolną interpretację zależną od aktualne- go klimatu politycznego. Ostatnio przy stworzonej głównie dzięki władzom atmosferze napięcia w ma- jęstwie kaucezowego prawa próbuje się ograniczyć nieliczną prasę „Solidarności”.

„JEDNOŚĆ” przed sądem

W naszym regionie oskar- żonym jest redaktor naczel- ny „Jedności” — Leszek Dlou- chy. Zarzuca się mu, iż spow- odował wydanie poza zasie- giem cenzury dwóch nume- rów pisma (nr 31 i 32). Pod- stawą prawną jest jeszcze art. 6 A dekretu Krajowej Rady Narodowej z 1946 roku. Grozi on karą aresztu do 1 roku lub karą grzywny do 10 tys. zł, bądź też obu tymi karami łącz- nie. Warto jednak pamiętać, że w najgorszym okresie cenzu- rowania drukujący poza cenzu- rą nieoficjalni wydawcy rozpowszechnili setki ton ksią- żek i czasopism, a mimo to w gruncie rzeczy nigdy nie zostali skazani. A to coś zna- czy, zwłaszcza dzisiaj. Zna- miennym jest też, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Szczecinie na kilkadziesiąt godzin przed o- bowiązywaniem nowego pra- wa, jednak łagodniejszego.

W pierwszym z numerów pisma (nr 31 i 32) pod- stawą prawną jest jeszcze art. 6 A dekretu Krajowej Rady Narodowej z 1946 roku. Grozi on karą aresztu do 1 roku lub karą grzywny do 10 tys. zł, bądź też obu tymi karami łącz- nie. Warto jednak pamiętać, że w najgorszym okresie cenzu- rowania drukujący poza cenzu- rą nieoficjalni wydawcy rozpowszechnili setki ton ksią- żek i czasopism, a mimo to w gruncie rzeczy nigdy nie zostali skazani. A to coś zna- czy, zwłaszcza dzisiaj. Zna- miennym jest też, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Szczecinie na kilkadziesiąt godzin przed o- bowiązywaniem nowego pra- wa, jednak łagodniejszego.

W pierwszym z numerów pisma (nr 31 i 32) pod- stawą prawną jest jeszcze art. 6 A dekretu Krajowej Rady Narodowej z 1946 roku. Grozi on karą aresztu do 1 roku lub karą grzywny do 10 tys. zł, bądź też obu tymi karami łącz- nie. Warto jednak pamiętać, że w najgorszym okresie cenzu- rowania drukujący poza cenzu- rą nieoficjalni wydawcy rozpowszechnili setki ton ksią- żek i czasopism, a mimo to w gruncie rzeczy nigdy nie zostali skazani. A to coś zna- czy, zwłaszcza dzisiaj. Zna- miennym jest też, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Szczecinie na kilkadziesiąt godzin przed o- bowiązywaniem nowego pra- wa, jednak łagodniejszego.

W rozmowach z cenzurą byli- śmy wtedy głównie pośred- niami. Rozmowy z przerwa- mi trwały do godziny 0.30 dnia następnego. Ich uczest- nikiem był także Stanisław Miskiewicz — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, który przybył do siedziby regionu ok. godz. 22.00 dla zapozna- nia się ze stanowiskiem „So- lidarności”. Był on skłonny dyskutować po konsultacji z cenzorami jedynie problem związku zawodowego milicjan- tów. Na rozpowszechnienie przemówienia Jurezyka nie było zgody. Zapewne wiązało się to z ówczesną wizytą St. Kani w ZSRR, podanie do publicznej wiadomości fak- tów historycznych sprzed 37 lat mogłoby źle wpłynąć na towarzyszy radzieckich. Kom- promisowym było wspólne stanowisko zajęte dopiero po północy, gdy za „cichą zgoda” jedna strona zdecydowa- ła się usunąć wypowiedź z za- fa regionu, zostawiając bia- łą plamę i przy zachowaniu, w prawie niezmienionej wer- sji, innych tekstów. Stąd „Jed- ność”, dzięki tej swoistej

(Dokończenie na str. 3)

JAKĄ DROGĄ?

Jak by nie oceniać działalności władz w okresie posierpniowym, jedno dla nikogo nie przed- stawia chyba wątpliwości. Totalny kryzys obejmujący wszelkie dziedziny życia społecznego nie tylko nie zatrzymał się, lecz ulega stalemu pogłębianiu. Ten stan rzeczy wyjaśniać można na wiele różnych sposobów w zależności od przyjętej optyki. Władze zwołują więc na społeczeń- stwo, które nie robi nic, by zatrzymać się po równi pochyłej. Eksponeje się tutaj permanentnie rzekomo trwające strajki i konflikty innego rodzaju, „sobotowanie” rynku żywnościowego przez rolników uchylających się od swego społecznego obowiązku dostaw żywnościowych itd. itp. Społeczeństwo zaś chałbajło zacząć wreszcie żyć i pracować normalnie, lecz istniejące bariery instytucjonalne i systemowe uniemożliwiają konsekwentne realizowanie jakichkolwiek inicjatyw.

Dla postronnego obserwatora wydarzeń, natężenie napięć i konfliktów uległo — wbrew ofi- cjalnej propagandzie — znac- nemu osłabieniu. Ostatnie tygo- dnie charakteryzują natomiast wydarzenia, których ocena wy- myka się niejednokrotnie racjo- nalnej interpretacji. Chodzi bo- wiem o to, że zarówno przyczy- ny, jak i przebieg konfliktów w rodzaju np. tego — jaki miał miejsce w kopalniach, czy w WSI w Radomiu, przestają być zrozumiałe. Ścisiej mówiąc, cho- dzi nie tyle o motywy kierujące podejmującymi akcje protesta- cyjne, gdyż te są w miarę zro- zumiałe, ile o możliwości ich rozważenia. Władze wykazują wyjątkową indolencję w tych kwestiach przyczyniając się — celowo, czy nie — do ich przed-łużania. Wygląda więc na to,

że władze zależy na przedłuża- niu i rozdmuchiowaniu takich po- zornych — zdawałoby się — konfliktów. Zauważmy bowiem pewną cechę charakterystyczną scenariusza ostatnich konfliktów. Oto utrzymująca się przez dłuż- szy okres napięcia zostają roz- wiązane wtedy, gdy istnieje już nowe ognisko. Przykładowo, konflikt w kopalni w Sosnowcu, do którego rozwiązania potrze- ba było jedynie odrobiny do- brej woli ze strony władz, trwa- jący kilka tygodni, zostaje nag- le rozwiązany. Jednak rozwią- zanie następuje wtedy, gdy istnieje już nowe ognisko w Ra- domiu. Chodzi więc o to, by nie była „martwych” bezkon- fiktowych okresów.

Jeżeli tak jest, to pojawia się pytanie o cel takiej dzia- łalności. Sądzą osobście, iż te- go typu postępowanie można interpretować poprzez odwoła- nie się do partykularnych celów członków władzy związanych z utrzymaniem monopolu na jej sprawowanie. Dopóki bowiem nie istniała zagrożenie alterna- tywnym, wobec deklaracji władz programem wyrowadzenia kraju z kryzysu, władze prowa- dziły negocjacje podpisując po- rozumienia, na które w wielu wypadkach brak było pokrycia. Obecnie jednak sytuacja spo- łeczno-gospodarcza, jak i dzia- łania darżne władz sprzyjają stopniowemu uświadomieniu so- bie przez społeczeństwo tego, że jedyną drogą przełamania tendencji stacjonaria się w prze- paść są reformy ogólnosystemo- we.

(Dokończenie na str. 2)

Tydzień w „Solidarności”

◆ GDANSK. Rzecznik pra- wowy Komisji Krajowej w wydanym 6 grudnia oświad- czeniu stwierdził, że Prezy- dent KK nie odrzucił porozu- mienia narodowego ani nie stara się zastrzeżić klimatu społeczno-politycznego w kra- ju. „Osiągnięcie koniecznego porozumienia narodowego be- dzie jak i dotąd traktowane jako podstawowe zadanie pro- gramowe naszego związku” — stwierdził rzecznik.

◆ WARSZAWA. W czwar- tek Lech Wałęsa, St. Wądo- łowski, S. Jaworski i K. Mo- dzelewski spotkali się z pry- masem J. Glempem. Dyskuto- wano konkretne propozycje rozwiązania sytuacji w kraju.

◆ WARSZAWA. Komisje Sejmowe przyjęły projekt u- stawy o związkach zawodo- wych, który między innymi wprowadza zakaz zrzeszania się żołnierzy służby czynnej, pracowników cywilnych w jednostkach wojskowych, funk- cjonariuszy MO i służby wię- ziennej oraz pracowników cy- wilnych w jednostkach orga- nizacyjnych MSW. Dopuszcza się zrzeszanie się pracow- ników przedsiębiorstw zbroje- niowych i usługowych (han- dlowych) tych resortów, za- strzegając jednak obowiązek wyłonienia wspólnej repre- zentacji działających tam związków. Projekt zawiera przepis o możliwości zawie- szenia przez Sejm prawa do strajku na 3 miesiące nie czę- ściej niż raz do roku. Dopusz- cza się udział w strajkach pracowników transportu, łącz- ności i RTV, o ile nie naru- szy to obronności kraju. Pro- jekt ustawy ma być przedlo- żony Sejmowi w przyszłym tygodniu. Niekorzystna dla pracowników cywilnych MON i MSW ustawa była przed- miotem obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów Pracowni- ków Cywilnych MON i MSW w Gdyni 6 grudnia.

◆ WARSZAWA. Oświad- czenie Biura Prasowego Ma- łeżowska z 3 grudnia stwierdza, że związek zmierza ku narzu- cenie mu przez władze kon- frontacji, która zapewne be- dzie miała formę beztermino- wego strajku generalnego i której władze wygrać nie mo- gą. W wyniku takiej konfrotacji społeczeństwo będzie musiało utworzyć nową wła- dzę, która będzie jego auten- tyczną reprezentacją, i tak też należy rozumieć wypowied- dzi przywódców związku o zmianie władzy, bądź też o jej przejęciu. Nie chodzi o przejęcie władzy przez „So- lidarność” lecz przez całe spo- łeczeństwo.

15 lutego podchorążowie nie zostaną powołani do wojska. Do tego czasu ucieczkę techn- iczne przygotują otwarcie w jednej ze szkół cywilnych studiów połączniczych. Pod- chorążowie WOSP strajkują- cy nadal w Politechnice War- szawskiej składają podania o przyjęcie na te uczelnie. Do- tychczas wpłynęło 175 podań.

◆ WARSZAWA. Krystyna Kolasinska zafetowała kuchnią WOSP 2 lutego 3 grudnia o- świadczenie, w którym opisa- ła fakt brutalnego pobicia jej przez funkcjonariuszy ZOMO w czasie szturmu na tę ucze- lnę. Od uderzenia — prawdó- podobnie palką — straciła przytomność i padając pokle- cała się o oszkiełko drzwi. Następnie oficer ZOMO wy- krecal jej rękę jak mossa, a ż- pękała bransoletka i spała jej zegarek. Zastępca komenda- nta WOSP pili Groba kazal jej usiąść w błocie i sprowadził filmowców, którzy przez dłuż- szy czas robili zdjęcia. Dopie- ro później wezwano karetkę i przewieziono zamaltretowana kobietę do szpitala.

◆ WARSZAWA. Pomimo apelu KRK NZS o zakończenie strajku okupacyjnego w uczelniach oko- ło 40 uczelnianych komitetów strajkowych (m. in. Kraków, Warszawa, Poznań, Gdańsk, Re- szów) opowiedziało się za kon- tynuowaniem strajku. Prymas Józef Glemp wystosował do mło- dzieży akademickiej odeswę, w której prosi o podjęcie nauki.

◆ WARSZAWA. Z wielu miast napłynęły informacje o użyciu siły przeciwko osobom prowadzą- cym na polecenie „Solidarności” akcje plakatową. 11 grudnia w Krakowie oddziały ZOMO zaar- stowały 3 studentów. Dwóch studen- (Dokończenie na str. 2)

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79
91 422 47 39, 91 423 05 68
91 423 04 64
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Faks
Internet
e-mail:

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek
601 555 590

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: mdraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretarz ZR

Grażyna Balicka
tel. 515 139 933
e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22
91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka
91 423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Weronika Sąsara

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorze Zachodnie (2 piętro)

zaprasza Panie w każdy wtorek od godz. 8 do 14, e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000